



Katecheza 6  
Poznaję świat

## Nazywanie to poważna sprawa

Czy marzyliście kiedyś o tym, aby mieć swoje własne zwierzę, na przykład żółwia albo chomika? A może psa?!

A gdybyście go mieli, to czy chcielibyście sami nadać mu imię? Trzeba by się najpierw przyjrzeć, jaki on jest, żeby wybrać je dobrze.

Wyobraźcie sobie, że wasz pies jest mały, zwinny i lubi psocić. Mógłby się wówczas nazywać Urwis! Albo przeciwnie: jest bardzo duży i puchaty. Pasowałoby do niego wtedy imię Misiak albo Yeti. A może jest bojaźliwy i ze strachu ciągle wchodzi pod fotel? Wtedy można by go nazwać Straszek.

Sami widzicie, że nazywanie, to bardzo poważna sprawa! Wymaga myślenia.

A Bóg powierzył ją właśnie nam – ludziom.

Gdy Pan Bóg stworzył już człowieka, to przyprowadził do niego wszystkie zwierzęta. Dał mu zadanie, aby nazwał każde z nich: dzięcioł, krowa, żyrafa, antylopa, rekin czy też żuk.

To nie było wcale łatwe! Człowiek musiał najpierw przyjrzeć im się dokładnie. Nauczyć się je rozpoznawać. Zauważyć, czym różni się ważka od motyla, a motyl od ćmy. Policzyć nogi stonogom i kropki biedronkom. Sprawdzić, co szybciej biega: lampart, gepard czy puma. Zaobserwować zwyczaję kaczek i bocianów. Zastanowić się, w czym zwierzęta mogą być dla człowieka przydatne. Dopiero wtedy mógł nadać im właściwe nazwy.

Człowiek dostał od Boga wyjątkowy prezent – rozum. Dlatego potrafi myśleć, zastanawiać się, kojarzyć i wyobrażać sobie różne rzeczy. A nawet marzyć!

A teraz zastanówcie się, czy gdybyście mieli swojego psa, to chcielibyście sami go karmić, wyprowadzać na spacer, uczyć podawania łapy i aportowania.

Być może tak! Bo dobrze jest troszczyć się o to, co do nas należy!

Tego właśnie pragnie od nas Bóg: abyśmy troszczyli się o świat, który dostaliśmy od Niego w darze. Żeby każde stworzenie, które poznamy i nazwiemy, nie było już dla nas obojętne i nieważne.

Jesteśmy odpowiedzialni za nasz świat!

